

ISSN 1642-6045

Miesięcznik Parafii MB Królowej Polski

GŁOS

Arki Pana

Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej

Kraków-Bieńczyce

KWIECIEŃ 2023

Rok/XXXVIII Nr 04 (453)



ŚWIADEK MIŁOSIERDZIA, s.05

KALENDARZ LITURGICZNY - MARZEC 2023 R.

2. NIEDZIELA PALMOWA. Św. Franciszka z Pauli, pustelnika
4. Św. Izydora, biskupa i doktora Kościoła
5. Św. Wincentego Ferreriusza, prezbitera
6. WIELKI CZWARTEK
7. WIELKI PIĄTEK
8. WIELKA SOBOTA
9. WIELKANOC
10. PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY
13. Św. Marcina I, papieża i męczennika
14. Narodowe Święto Chrztu Polski
16. NIEDZIELA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

21. Św. Anzelma, biskupa i doktora Kościoła
24. Św. WOJCIECHA, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski
Św. JERZEGO, męczennika
25. Św. MARKA EWANGELISTY
28. Św. Piotra Chanela, prezbitera i męczennika
Św. Ludwika Marii Grignon de Monfort, prezbitera
29. Św. KATARZYNY SIENEŃSKIEJ, dziewicy i doktora Kościoła, patronki Europy
30. Św. Piusa V, papieża

23 KWIETNIA – UROCZYSTOŚĆ ŚW. WOJCIECHA

ŚW. JAN PAWEŁ II PRZY RELIKWIACH ŚW. WOJCIECHA

Fragmety homilii Jana Pawła II z okazji 1000. rocznicy śmierci św. Wojciecha, Gniezno, 3.06.1997 r.

Stajemy dziś przy grobie św. Wojciecha w Gnieźnie. W ten sposób znajdujemy się w centrum Wojciechowego milenium. Przed miesiącem ów szlak Wojciechowy rozpocząłem w Pradze oraz w Libicach, diecezji Hradec Králové - stamtąd bowiem pochodził Wojciech. A dzisiaj jesteśmy w Gnieźnie - rzecz można, w tym miejscu, gdzie dokończył on swego ziemskiego pielgrzymowania(...)

Przy końcu pierwszego tysiąclecia przybywali na ziemię polską synowie różnych narodów już przedtem [ochrzczonych], zwłaszcza zaś narodów ościennych. Wśród nich centralne miejsce zajmuje św. Wojciech, który przybył do Polski z sąsiedniej i pobratymczej krainy czeskiej. Dało to jakby drugi początek Kościołowi na ziemiach piastowskich. Chrzt w 966 roku, za Mieszka I, zostaje niejako potwierdzony krwią Męczennika. I nie tylko to. Polska bowiem wchodzi do rodziny krajów europejskich. Przy relikwiach św. Wojciecha spotykają się cesarz Otton III i Bolesław Chrobry, w obecności legata papieskiego. Było to

spotkanie o historycznej wymowie - Zjazd Gnieźnieński. Miało ono oczywiście znaczenie polityczne, ale także i znaczenie kościelne. Przy grobie św. Wojciecha została proklamowana przez papieża Sylwestra II pierwsza polska metropolia: Gniezno, do której zostały przyłączone biskupstwa w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu(...)

Poszedł Wojciech za Chrystusem. Poszedł długą drogą, która prowadziła z rodzinnych Libic do Pragi, z Pragi do Rzymu. A potem, kiedy natrafiał wciąż na opór swoich praskich rodaków, wyruszył jako misjonarz na równinę panońską, a z kolei przez



ISSN 1642-6045



Wydawca: Parafia Rzymsko-Katolicka pw. MB Królowej Polski Krakowie – Bieńczykach
Zespół redakcyjny: Ks. mgr lic Piotr Waligóra – asystent kościelny, Tadeusz A. Janusz – redaktor naczelny; Maria Wileńska – sekretarz redakcji; Małgorzata Modzelewska; Stanisław Malara; Tadeusz Palka – foto; Adres redakcji: 31-831 Kraków, ul. Obrońców Krzyża 1; tel. (do parafii) 12 644 06 24; tszunaj@poczta.onet.pl. Koszt wydania jednego egzemplarza gazetki 3 zł.

Nakład 1.000 egz.; Redakcja pracuje bez honorariów; Redakcją „Głosu Arki Pana” można się kontaktować przez skrzynkę pocztowa na drzwiach Redakcji; Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania tekstów zmiany tytułów oraz nie bierze odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam.

Głos Arki Pana w internecie: www.arkapana.pl/index.php/aktualnosci/glos-arki-pana.html



Księdzu Jerzemu Czerwieniowi

Proboszczowi naszej bieńczyckiej parafii
w Dniu Imienin składamy serdeczne życzenia
Bożego błogosławieństwa i opieki
w trudzie duszpasterskiej posługi
oraz zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności
a także realizacji wszystkich zamierzeń i planów.
Abyś w swoim otoczeniu i pracy zawsze spotykał dobrych,
życzliwych i pomocnych ludzi.



Zespół Redakcyjny „Głosu Arki Pana”

Bramę Morawską do Gniezna i nad Bałtyk. Jego misja jest jak gdyby zwieńczeniem ewangelizacji ziem piastowskich. A to właśnie dlatego, że Wojciech dał świadectwo Chrystusowi ponosząc śmierć męczeńską. Ciało Męczennika wykupił Bolesław Chrobry i sprowadził je tu, do Gniezna. (...)Wojciechowy zasiew krwi przynosi wciąż nowe duchowe owoce. Czerpała z niego cała Polska u zarania swej państwowości i przez następne stulecia. Zjazd Gnieźnieński otworzył dla Polski drogę ku jedności z całą rodziną państw Europy. U progu drugiego tysiąclecia naród polski zyskał prawo, by na równi z innymi narodami włączyć się w proces tworzenia nowego oblicza Europy. Jest więc św. Wojciech wielkim patronem jednoczącego się wówczas w imię Chrystusa naszego kontynentu. Święty Męczennik tak swoim życiem, jak i swoją śmiercią kładzie podwaliny pod europejską tożsamość i jedność. (...)

Głęboko w pamięci pozostało mi spotkanie gnieźnieńskie w czerwcu 1979 roku, gdy po raz pierwszy Papież rodem z Krakowa mógł sprawować Eucharystię na Wzgórzu Lecha, w obecności niezapomnianego Prymasa Tysiąclecia, całego Episkopatu, wielu pielgrzymów nie tylko z Polski, ale również z krajów ościennych. (...)Mówiłem wtedy: Czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch Święty tego nie rozrządza, ażeby ten Papież-Polak, Papież-Słowianin, właśnie teraz odsłonił duchową jedność chrześcijańskiej Europy, na którą składają się dwie wielkie



tradycje: Zachodu i Wschodu? Tak. Chrystus tego chce.

Duch Święty tak rozrządza, ażeby to zostało powiedziane teraz, tutaj w Gnieźnie (Katedra Wniebowzięcia N.M.P., 3.06.1979 r.). Z tego miejsca rozlała się wówczas potężna [fala], moc Ducha Świętego". Tutaj zaczęła przybierać konkretne formy myśl o nowej ewangelizacji. W tym czasie dokonały się wielkie przemiany, powstały nowe możliwości, pojawili się inni ludzie. Runął mur dzielący Europę. W pięćdziesiąt lat po rozpoczęciu II wojny światowej jej skutki przestały złościć oblicze naszego kontynentu. Skończyło się półwiecze rozdzielania, za które szczególnie straszliwą cenę płaciły miliony mieszkańców Europy Środkowej

i Wschodniej. Dlatego tutaj, u grobu św. Wojciecha, składam dziś Bogu Wszechmogącemu dziękczynienie za wielki dar wolności, jaki otrzymały narody Europy. (...)

Do prawdziwego zjednoczenia kontynentu europejskiego droga jest jeszcze daleka. Nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha. Ten najgłębszy fundament jedności przyniosło Europie i przez wieki go umacniało chrześcijaństwo, ze swoją Ewangelią, ze swoim rozumieniem człowieka i wkładem w rozwój dziejów ludów i narodów. Nie jest to zaś właszczanie historii. Jest bowiem historia Europy wielką rzeką, do której wpadają rozliczne dopływy i strumienie, a różnorodność tworzących ją tradycji i kultur jest jej wielkim bogactwem. Zrąb

tożsamości Europy jest zbudowany na chrześcijaństwie. A obecny brak jej duchowej jedności wynika głównie z kryzysu tej chrześcijańskiej samoświadomości. (...)

Św. Wojciech jest ciągle z nami i z perspektywy tysiąclecia zdaje się dzisiaj przemawiać do nas słowami św. Pawła: Tylko sprawujcie się w sposób godny Ewangelii Chrystusowej, abym ja - czy to gdy przybędę i ujrzę was, czy też będąc z daleka - mógł usłyszeć o was, że trwacie mocno w jednym duchu, jednym sercem walcząc wspólnie o wiarę w Ewangelię, i w niczym nie dajecie się zastraszyć przeciwnikom" (Flp 1,27-28). Tak, w jednym duchu, jednym sercem walcząc wspólnie o wiarę.

ZMARTWYCHWSTAŁ

Przypominam, bracia, Ewangelię, którą wam głosiłem, którąście przyjęli i w której też trwacie. Przez nią również będziecie zbawieni, jeżeli ją zachowacie tak, jak wam rozkazałem... Chyba żebyście uwierzyli na próżno. Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem: i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu, później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie; większość z nich żyje dotąd, niektórzy zaś pomarli. Potem ukazał się Jakubowi, później wszystkim apostołom. W końcu, już po wszystkich, ukazał się także i mnie. [1Kor 15,1-8a]

Na tegoroczną Wielkanoc chcielibyśmy zachęcić wszystkich do lektury i medytacji 15 rozdziału Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian. Ten rozdział jest gorącym wyznaniem wiary św. Pawła w Jezusa zmartwychwstałego. To jest próba opisu słowami doświadczenia zmartwychwstania Jezusa i udziału św. Pawła w tym zmartwychwstaniu.

Święty Paweł najpierw cytuje zdanie, które było i jest sercem nauczania Kościoła. Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, został pogrzebany, zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem [1Kor 15, 3-4]. Wiara w tę prawdę czyni człowieka chrześcijaninem. Chrześcijanin, to człowiek, który wierzy, że jest zbawiony przez śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. A Jego śmierć i zmartwychwstanie są wydarzeniami poświadczonymi przez naocznych świadków. To nie była wizja, czy tym bardziej przywidzenie. Żyją bowiem ludzie, którzy na własne oczy widzieli Jezusa umierającego na krzyżu i zmartwychwstałego – pisze św. Paweł. Tak było za jego czasu i na tym świadectwie on sam opiera swą wiarę. Ale dodaje, że po wszystkich także i do niego przyszedł zmartwychwstały Jezus. To nie było objawienie, takie jakie miała np. św. Faustyna. To było realne spotkanie. Jezus zmartwychwstały spotkał się ze św. Pawłem pod murami Damaszku. To spotkanie odmieniło całe życie św. Pawła. On, który studiował teologię w szkole rabinackiej w Jerozolimie i gorliwie walczył o czystość wiary Izraela odkrył prawdę, która jest sercem Starego Testamentu – Mesjasz przyszedł i oddał życie, aby nas zbawić a następnie zmartwychwstał, aby otworzyć nam drogę do nieba. Święty Paweł zrozumiał a może lepiej powiedzieć doświadczył sensu swego życia w spotkaniu ze Zmartwychwstałym. Od tego momentu wszystko w nim się zmieniło. Oddał się całkowicie głoszeniu prawdy o zmartwychwstaniu Jezusa i o zmartwychwstaniu tych wszystkich, którzy w Jezusa uwierzą.

Pisze dalej św. Paweł: Chrystus zmartwychwstał jako

pierwszy spośród tych, co pomarli. Ponieważ bowiem przez człowieka przyszła śmierć, przez człowieka też dokona się zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia. Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaże królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc. Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy. Jako ostatni wróg, zostanie pokonana śmierć [1Kor 15, 20-26]. Te słowa zawierają tajemnicę naszego udziału w zmartwychwstaniu Jezusa. Każdy człowiek zostanie dzięki Panu Jezusowi wskrzeszony. A śmierć ostatecznie zostanie unicestwiona. Wieczność

będzie należeć do tych, którzy uznali wspólnotę z Jezusem Chrystusem przez wiarę.



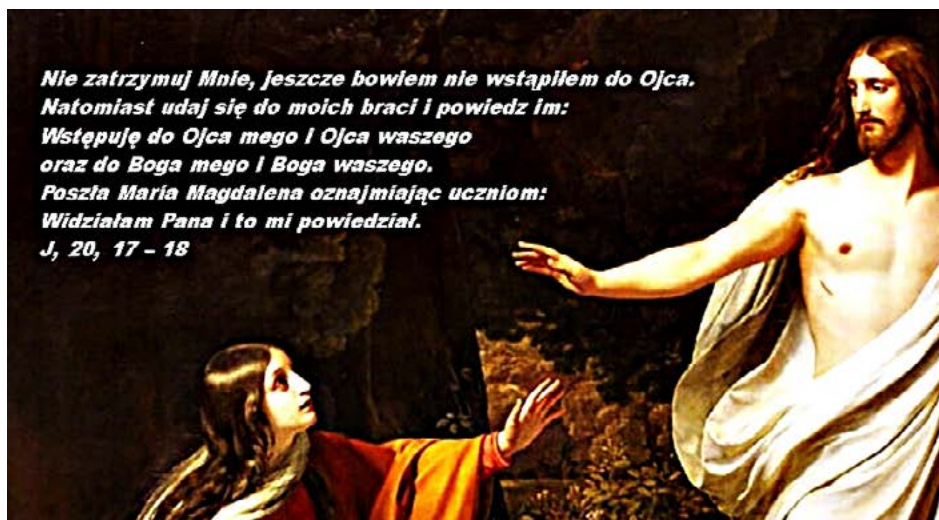
To ostateczne zwycięstwo według słów św. Pawła objawi się kiedy już to, co zniszczalne, przydzieje się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przydzieje się w nieśmiertelność, wtedy sprawdzą się słowa, które zostały napisane: Zwycięstwo pochłonęło śmierć. Gdzież jest, o śmierci twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień? Ościeniem zaś śmierci jest grzech, a siłą grzechu Prawo. Bogu niech będą dzięki za to, że dał nam odnieść zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa [1Kor 15, 54-57].

Drodzy Czytelnicy Głosu Arki Pana! Cała treść tego piętnastego rozdziału Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian jest jednym wielkim życzeniem dla nas wierzących w Jezusa. To radosna nowina. On zmartwychwstał i my zmartwychwstaniemy. Nie ma innej drogi do życia jak wiara w Jezusa zmartwychwstałego. Każdemu więc, kto chce żyć na wieki życzyć pragniemy, aby już dziś zmartwychwstał z Jezusem. Życzymy więc ze św. Pawłem: Przeto, bracia moi najmils, bądźcie wytrwali i niezachwiani, zajęci zawsze ofiarnie dziełem Pańskim, pamiętając, że trud wasz nie pozostaje daremny w Panu! [1Kor 15, 58]

Księża i Siostry posługujący w Arce Pana

P.S. Zachęcamy do świątecznej lektury i medytacji całego piętnastego rozdziału Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian.





*Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca.
Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im:
Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego
oraz do Boga mego i Boga waszego.
Posłała Maria Magdalena oznajmiając uczniom:
Widziałam Pana i to mi powiedział.
J, 20, 17 – 18*

Wielkanoc 2023

Niech Pan nas błogosławi i strzeże.
Niech rozpromieni swe oblicze nad nami,
niech nas obdarzy swoją łaską.
Niech zwróci ku nam swoje oblicze
i niech obdarzy nas pokojem.

Radosnych Świąt Wielkanocnych
dla całej parafialnej Rodziny życia

Zespół Redakcyjny
„Głosu Arki Pana”

NIEDZIELA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

ŚWIADEK MIŁOSIERDZIA

Trwają szokujące próby zdyskredytowania osoby i dzieła św. Jana Pawła II, podejmowane pod pozorem troski o prawdę i dobro. Abp Marek Jędraszewski podczas nabożeństwa stacyjnego w kościele dominikanów w Krakowie powiedział, że próbuje się Go odrzec z czci i szacunku, a walka poprzez kłamstwa i insynuacje jest drugim zamachem na papieża Polaka. Dla głosicieli ideologii gender, zwolenników aborcji i eutanazji św. Jan Paweł II ciągle pozostaje wrogiem i dlatego trzeba go zniszczyć, osłabić jego autorytet, trzeba wyszydzić jego święte imię, trzeba wyrwać je z naszych serc - powiedział metropolita. Wobec tej sytuacji stajemy wokół naszego największego w dziejach narodu Polaka, aby na nowo odkrywać Jego dziedzictwo. A „bliskie i drogie” - jak sam powiedział - było mu orędzie o Bożym Miłosierdziu. Jest ono jakby kanwą, która spleta wszystkie wątki Jego życia, posługi i nauczania.

Objawione tuż przed II wojną światową orędzie o Bożym Miłosierdziu było szczególnie bliskie Karolowi Wojtyłe już od wczesnych lat młodości. Pracując w czasie II wojny światowej w fabryce Solvay, jak sam wyznał podczas swej pielgrzymki do Polski w 2002 roku, często po drodze wstępował do klasztornej kaplicy siostr Matki Bożej Miłosierdzia, w którym zaledwie kilka lat wcześniej prowadziła świątobliwe życie i została pochowana apostołka Bożego Miłosierdzia – siostra Faustyna Kowalska i modlił się przed zawieszonym wówczas pierwszym obrazem Jezusa Miłosiernego, pędzla Adolfa Hyły. W trzecie niedziele miesiąca brał też udział w uroczystym nabożeństwie do Miłosierdzia Bożego, wprowadzonym za sugestią krakowskiego spowiednika siostry Faustyny, jezuitę ks. Józefa Andrasza. Przekazane przez nią orędzie o Bożym Miłosierdziu stawało się coraz bardziej znane i niosło nadzieję udręczonym wojną milionom wiernych. Mówił o tym Papież w Łagiewnikach 7 czerwca 1997 r.: Orędzie Miłosierdzia Bożego zawsze było mi bliskie i drogie. Historia jakby wpisała to orędzie w tragiczne doświadczenia drugiej wojny światowej. W tych trudnych latach było ono szczególnym oparciem i niewyczerpanym źródłem nadziei nie tylko dla krakowian, ale dla całego narodu. Było to i moje osobiste doświadczenie, które zabrałem ze sobą na Stolicę Piotrową i które niejako kształtuje obraz tego pontyfikatu. Jako młody kapłan, a potem biskup i metropolita krakowski interesował się objawieniami s. Faustyny i kultem

Bożego Miłosierdzia. Mimo różnych trudności, zakazów i oporów doprowadził do właściwego odczytania „Dzienniczka” s. Faustyny i do wszczęcia jej procesu beatyfikacyjnego. Jego osobiste doświadczenie i poznanie Orędzia o Bożym Miłosierdziu zaowocowało tym, że już jako Papież 30 listopada 1980 r. opublikował encyklikę „Dives in misericordia” (Bogaty w miłosierdzie; o miłosierdziu Bożym), której głównym celem jest - jak wyjaśniał - przypomnienie miłości Ojca objawionej w całym mesjańskim posłannictwie Chrystusa, poczynając od Jego przyjścia na świat aż po paschalne misterium Jego krzyża i zmartwychwstania [...]. Kościół i świat potrzebuje miłosierdzia, które oznacza miłość mocniejszą niż grzech i wszelkie zło, w jakie uwikłany jest człowiek i jego ziemskie bytowanie.



W 1993 r. Jan Paweł II beatyfikował, a 30 kwietnia 2000 roku kanonizował siostrę Faustynę i w całym Kościele ustanowił święto Bożego Miłosierdzia, prosząc Boga przez pośrednictwo świętej z Krakowa, „abyśmy mogli pojąć głębię Bożego Miłosierdzia i abyśmy osobiście go doświadczyli i świadczyli o nim braciom”. Dopełnieniem tego wołania było uroczyste zawieszenie świata Bożemu Miłosierdziu, dokonane przez Ojca św. Jana Pawła II dnia 17 sierpnia 2002 roku podczas konsekracji świątyni Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, którą nazwał „światowym centrum kultu Chrystusa Miłosiernego”. Przypomniawszy on wówczas wspólnocie Kościoła powszechnego prawdę o Bożym Miłosierdziu i zawierzył „losy świata i każdego człowieka” Bogu Ojcu miłosiernemu, który objawił swą miłość w Synu, Jezusie Chrystusie, i wylał ją na nas w Duchu Świętym.

Zawieszenie świata Bożemu Miłosierdziu wciąż pozostaje dobitnym apelem papieża o „nową wyobraźnię miłosierdzia”, wołaniem szczególnie ważnym dla współczesnego człowieka,

który niejednokrotnie boryka się z przeróżnymi zagrożeniami. To właśnie na ten czas nowych zagrożeń, Bóg przygotował wyjątkowe środki, wypływające z Jego nieskończonego miłosierdzia.

W rozwiązywaniu współczesnych problemów świata nie pomogą żadne spekulacje i układy. Jedynym ratunkiem jest Boże Miłosierdzie. A zgodnie z objawieniem s. Faustyny czynienie miłosierdzia wobec bliźnich realizuje się na trzy sposoby: pierwszy - czyn, drugi - słowo, trzeci - modlitwa.

Mówił o tym Jan Paweł II na krakowskich Błoniach w 2002 r. zachęcając, byśmy przekuli doświadczenie miłosierdzia Bożego w czyn. Człowiek bowiem dociera do miłosiernej miłości Boga, do Jego miłosierdzia o tyle, o ile sam przemienia się wewnętrznie w ducha podobnej miłości w stosunku do bliźnich: "Obyśmy na tej drodze odkrywali coraz pełniej tajemnicę miłosierdzia Bożego i żyli nią na co dzień! W obliczu współczesnych form ubóstwa, których jak wiem nie brakuje w naszym kraju, potrzebna jest dziś - jak to określiłem w liście Novo millennio ineunte - «wyobraźnia miłosierdzia» w duchu solidarności z bliźnimi, dzięki której pomoc będzie «świadectwem braterskiej wspólnoty dóbr». Niech tej «wyobraźni» nie zabraknie mieszkańcom Krakowa i całej naszej Ojczyzny. Niech wyznacza duszpasterski program Kościoła w Polsce. Niech orędzie o Bożym miłosierdziu zawsze znajduje odbicie w dziełach

miłosierdzia ludzi. Trzeba spojrzenia miłości, aby dostrzec obok siebie brata, który wraz z utratą pracy, dachu nad głową, możliwości godnego utrzymania rodziny, wykształcenia dzieci, doznaje poczucia opuszczenia, zagubienia i beznadziei. Potrzeba «wyobraźni miłosierdzia», aby przyjść z pomocą dziecku zaniedbanemu duchowo i materialnie; aby nie odwracać się od chłopca czy dziewczyny, którzy zagubili się w świecie różnorodnych uzależnień lub przestępstwa; aby nieść radę, pocieszenie, duchowe i moralne wsparcie tym, którzy podejmują wewnętrzną walkę ze złem. Potrzeba tej wyobraźni miłosierdzia wszędzie tam, gdzie ludzie w potrzebie wołają do Ojca miłosierdzia: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. Oby dzięki bratniej miłości tego chleba nikomu nie brakowało! «Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią (Mt 5, 7)” (Kraków, 18.08.2002).

Niedziela Miłosierdzia Bożego to równocześnie święto paternalne Caritas i rozpoczęcie Tygodnia Miłosierdzia. Jest to czas na refleksję i czas uważnego rozejrzenia się wokół, by lepiej dostrzec tych, którzy szczególnie potrzebują naszej pomocy. W tym roku Tydzień obchodzony pod hasłem „Czas Miłosierdzia”, czyli czas budzenia „wyobraźni miłosierdzia”, o którą apelował św. Jan Paweł II, czas czynnego miłosierdzia.

Oprac. AK

Na podstawie: <http://bc.upjp2.edu.pl/Content/4486/8.pdf>; <https://adonai.pl/jp2/?id=15>

OŚWIADCZENIE PRZEWODNICZĄCEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI W ZWIĄZKU Z PUBLIKACJAMI DOTYCZĄCYMI METROPOLITY KRAKOWSKIEGO KARD. KAROLA WOJTYŁY

Święty Jan Paweł II to jeden z najwybitniejszych papieży i największych Polaków. Jego papieskie przepowiadanie, apostolskie wizyty, a także wysiłki dyplomatyczne przyczyniły się do wzrostu duchowego milionów ludzi na całym świecie. Dla nich Papież Polak był i pozostaje moralnym punktem odniesienia, nauczycielem wiary, a także orędownikiem w niebie.

W tym świetle szokujące są próby zdyskredytowania jego osoby i dzieła, podejmowane pod pozorem troski o prawdę i dobro. Autorzy tych dyskredytujących głosów podjęli się oceny Karola Wojtyły w sposób stronniczy, często ahistoryczny, bez znajomości kontekstu, bezkrytycznie uznając tworzone przez Służby Bezpieczeństwa dokumenty za wiarygodne źródła. Nie wzięli przy tym pod uwagę istniejących raportów i opracowań, które rzetelnie ukazują jego słowa i czyny. Członkowie Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski już raz podkreślili (18 listopada 2022 roku), że medialny atak na kard. Karola Wojtyłę, a następnie Papieża Polaka i jego pontyfikat ma swoje głębsze przyczyny.

Chciałbym w tym miejscu wyrazić moje serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w ostatnim czasie bronią dziedzictwa i osoby św. Jana Pawła II, który m.in. przyczynił się do wyzwolenia Polski i innych państw spod sowieckiego komunizmu.

To właśnie poczynając od decyzji Jana Pawła II, Kościół podjął zdecydowany wysiłek powołania struktur i opracowania jednoznacznych procedur, by zapewnić bezpieczeństwo

dzieciom i młodzieży, należycie ukarać winnych przestępstw seksualnych, a przede wszystkim wspomóc osoby skrzywdzone. Wydając dokument Sacramentorum sanctitatis tutela dla całego Kościoła, który uznaje krzywdę wyrządzoną dziecku w sferze seksualnej za jedno z najcięższych przestępstw, Jan Paweł II zobowiązał wszystkie episkopaty świata do wprowadzenia szczegółowych norm postępowania w takich przypadkach. Była to decyzja ze wszech miar bezprecedensowa i przełomowa.

Obrona świętości i wielkości Jana Pawła II nie oznacza, oczywiście, twierdzenia, że nie mógł on popełniać błędów. Bycie pasterzem Kościoła w czasach podziału Europy na Zachód i blok sowiecki oznaczało konieczność mierzenia się z niełatwymi wyzwaniem. Trzeba też być świadomym tego, że w tamtym okresie obowiązywały, nie tylko w Polsce, inne niż dzisiaj prawa, inna była świadomość społeczna i zwyczajowe sposoby rozwiązywania problemów.

Wzywam zatem wszystkich ludzi dobrej woli, by nie niszczyć wspólnego dobra, a do takiego należy niewątpliwie dziedzictwo Jana Pawła II. Polacy winni pamiętać o błogosławieństwie, jakie Opatrzność dała nam za sprawą tego Papieża.

Warszawa, 9 marca 2023 roku

Abp Stanisław Gądecki
Metropolita Poznański

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski



KRZYŻ NOWOHUCKI – SYMBOL WALKI O WIARĘ, GODNOŚĆ I SOLIDARNOŚĆ. CZ. II

CHRYSTUSOWY KRZYŻ W ŚRODKU NOWEGO MIASTA

17 marca 1957 r. plac u zbiegu ulic Marksa i Majakowskiego, (obecnie Ludźmierska i Obrońców Krzyża) obok teatru Kameralnego (obecnie Ludowego) w Nowej Hucie przeznaczony pod budowę kościoła został poświęcony przez abpa E. Baziaka. Na znak że miejsce to jest poświęcone postawiono 8-metrowy, drewniany krzyż, przyniesiony procesjonalnie na ramionach z oddalonej ok. 1 km. bińczyckiej kaplicy.

Plac został szybko zagospodarowany a pod kierunkiem proboszcza bińczyckiej parafii ks. Stanisława Kościelnego trwały intensywne prace przygotowawcze pod budowę kościoła. Komitet budowy zbierał pieniądze, starano się o przepisanie działki na własność parafii, załatwiano ekspertyzy, projekty, materiały budowlane. Dobrą wiadomością dla parafii było mianowanie ks. Karola Wojtyły biskupem. Sakry biskupiej udzielił mu 28 września 1958 r. administrator apostolski archidiecezji krakowskiej abp Eugeniusz Baziak wraz z biskupami Franciszkiem Jopem z Opola i Bolesławem Kominkiem z Wrocławia. Nowy biskup pierwszą mszę świętą w Bieńczykach odprawił 19 października 1958 r. Wojtyła już jako kleryk pomagał w Bieńczykach księżom z Raciborowic, znał parafię w Bieńczykach i od początku swej biskupiej posługi zaangażował się w sprawy budowy kościoła. Zanim powstał kościół co roku odprawił tu pasterki.

Po pozornej odwilży 1956 r. i chwilowej nadziei na poszerzenie wolności w sferze religijnej ekipa Gomułki podjęła ostrą walkę z religią i Kościołem. Komuniści nie zamierzali ustępować Kościołowi miejsca na polu światopoglądowym i rozpoczęli ateistyczną ofensywę.

W końcu 1957 r. powołano do życia Stowarzyszenie Ateistów i Wolnomyślicieli, którego celem było propagowanie ateizmu i światopoglądu materialistycznego. Dążono także do całkowitego usunięcia nauki religii ze szkół. Podjęto także intensywne przeciwdziałania budowie nowych kościołów i odnawianiu istniejących. Nie wydawano nowych pozwoleń na budowę obiektów sakralnych na terenie całego kraju, a dotychczas wydane wycofano. Ducha tych zmian dobrze oddaje notatka służbowa ministra Sztachelskiego ze stycznia 1959 roku:

„1. Kościół pomijać jak gdyby nie istniał. 2. Odebrać perspektywę rozwoju pracy. 3. Obniżyć autorytet, gdy można ośmieszyć.” W oficjalnym piśmie skierowanym do władz lokalnych,

podległy Sztachelskiemu Urząd do Spraw Wyznań, komunikował między innymi: „We wszystkich wypadkach, w których zezwolenie zostało udzielone, lecz do budowy jeszcze nie przystąpiono zezwoleń nie wycofywać, lecz zawiesić ich realizację na czas nieograniczony”.

W tych warunkach walka o kościół w Nowej Hucie przybrała szczególnie ostry i dramatyczny charakter. W 1958 r. do budowniczych kościoła zaczęły docierać sygnały od znajomych urzędników, że władza nie dopuści do budowy kościoła. Rada Narodowa i Wydział. ds. Wyznań w Krakowie zaczęły mnożyć problemy. Mieli zastrzeżenia do prawa własności działki, do rzekomego nieprzestrzegania przepisów BHP, pojawiły się zarzuty o libacjach na budowie, a Leon Król z krakowskiego Wydziału ds. Wyznań zażądał odwołania ks. Kościelnego. Zgoda na ten krok krakowskiej kurii w nadziei na uzyskania zezwolenia na budowę kościoła, wywołała ogromne poruszenie wśród mieszkańców Bieńczyk, bo ks. Kościelny był tu lubianym, szanowanym i cenionym kapłanem. Nowym



proboszczem został ks. Mieczysław Satora, który od 1947 r. był tajnym współpracownikiem SB. Ks. Jan Szczepaniak z UJPII pisze, że zachowane w IPN teczki dowodzą, iż ks. Satora z komunistyczną bezpieką współpracował aż 33 lata jako "Marecki", "Tukan", "Dyrektor" i "Kolejarz". Zachowały się pokwitowania odbioru pieniędzy i prezentów od SB. Współpraca ta niewątpliwie wpływała na sprawę budowy kościoła w Bieńczykach. "W okresie wystąpień w obronie krzyża z jednej strony spełniał polecenia władz kościelnych, z drugiej - polecenia Służby Bezpieczeństwa, która nim dowolnie sterowała" – napisał ks. Isakowicz – Zalewski.

W lutym 1960 r. władze zagarnęły pieniądze komitetu budowy kościoła i zlikwidowały stowarzyszenie. W miejscu przeznaczonym na kościół miała stanąć szkoła w ramach propagandowego projektu „Tysiąc szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego”. Była to pierwsza nowohucka „tysiąclatka”, stojąca do dziś. (Jest propozycja mieszkańców aby tej szkole patronowali Obrońcy Krzyża Nowohuckiego). 19 kwietnia 1960 r. proboszcz Satora otrzymał pismo od Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych z żądaniem usunięcia krzyża. Satora je odrzucił i powiadomił o tym kurię, która w piśmie skierowanym między innymi do Urzędu do Spraw Wyznań i Rady Ministrów, piórem ówczesnego biskupa Karola Wojtyły informowała, że „w przypadku



usunięcia Krzyża [...] zostaną pogwałcone uczucia religijne wiernych w Nowej Hucie, bardzo już rozgoryczonych z powodu czynionych trudności w przystąpieniu do budowy kościoła”. Również to pismo pozostało bez odpowiedzi. W niedzielę 24 kwietnia, proboszcz Satora powiadomił wiernych o zaistniałej sytuacji, co wyraźnie oburzyło parafian i wywołało spore zamieszanie. Dwa dni później przy krzyżu pojawiła się ręcznie napisana kartka z apelem o obronę krzyża. Tego same-

go dnia wieczorem podjęto decyzję, że krzyż zostanie usunięty następnego dnia rano. Władza nie przewidywała większych trudności. Kilka dni wcześniej, jeden z urzędników mówił „[...] usuniemy go sami i najwyżej parę babek pokrzyczy”.

Budowa szkoły "tysiąclatki" - pisze w swoich publikacjach historyk W. Paduchowski - była w tym przypadku pretekstem. W 1960 r., przy okazji obchodów 10-lecia Huty im. Lenina i dorocznych Dni Hutnika, miały się odbyć uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod budowę tej szkoły, z udziałem I sekretarza KC PZPR W. Gomułki. Nie chciano bowiem dopuścić do tego, by Gomułka wmurowywał ów kamień w cieniu wielkiego, ośmiometrowego krzyża. Usunięcie Krzyża miało charakter ideologiczny, bo krzyż nie przeszkadzał w budowie szkoły. Paduchowski podaje dotychczas nieznaną ciekawostkę, że dwie brygady robotników odmówiły wykonania tego zadania. Kolejna została sformowana z partyjnych, którzy otrzymali polecenie nie służbowe, lecz partyjne, by wykopać Krzyż.

27 kwietnia ok. godz. 8 rano na placu pojawia się spychacz i wysłana na polecenie krakowskich władz partii grupa robotników. Rozebrano okalający krzyż płotek, po czym robotnicy przystąpili do jego wykopywania. Całą tę operację obserwowały pracujące w pobliżu krzyża kobiety z MPO i to one pierwsze podniosły alarm. Mieszkańcy pobliskich bloków, głównie żony pracowników huty, szybko zebrały się pod Krzyżem z żądaniem odstąpienia robotników od Krzyża. Gdy prośby stały się daremne w stronę wykopujących Krzyż posypały się grudy ziemi i kamieni. Robotników odepchnięto od chwiejącego się Krzyża, który natychmiast z powrotem ustawiono i pod którym pojawiły się świece i kwiaty, a gęstniejący tłum obrońców śpiewał religijne pieśni... Już ok. 9 na miejsce przybywają pierwsi milicjanci i esbecy. Milicjanci próbują biciem rozpędzić zebranych. O godz. 14-tej tłum gęstnieje i liczy już ok. 2000 osób. Zasila go wychodząca z pracy I-wsza zmiana. Ok. 3000 ludzi idzie pod dzielnicową radę narodową, która o godz. 21 staje w płomieniach. Powstają barykady, w stronę milicji lecą kamienie, butelki. Słychać strzały z broni palnej. MO bije i przepędza protestujące pod krzyżem grupy kobiet. Przed północą przybywające z ościennych województw siły MO i ZOMO, wspierane przez żołnierzy KBW, opanowują sytuację, niszcząc barykady i rozpędzając tłum. 28 kwietnia jest już spokojniej. Po spacyfikowaniu protestu milicja przeszukiwała klatki schodowe domów i strychy, a szczególnie hotele robotnicze. Dokonano wiele aresztowań. Do identyfikacji uczestników obrony krzyża wykorzystano m.in. 900 zdjęć wykonanych przez agentów i funkcjonariuszy SB. W wyniku zajęć aresztowano 493 osoby, w tym

25 kobiet i 50 nieletnich. 147 osób aresztowano. Prowadzono 170 dochodzeń. 87 osób sądy skazały na kary od 6 miesięcy do 5 lat więzienia. 119 osób zostało ukaranych przez kolegia ds. wykroczeń grzywnami, a 4 inne 1-2 miesięcznymi aresztami. Kilkadzieciąt osób zwolniono z pracy. Pod kontrolą MO odbyły się dwa pogrzeby, najprawdopodobniej osób zastrzelonych. Rannych zostało 118 milicjantów, w tym 15 ciężko. "Starcia trwały kilkanaście godzin, w Dzielnicowej Radzie Narodowej wybito szyby. Wyłączono oświetlenie dzielnicy i wstrzymano komunikację z Krakowem" - mówił PAP Jan Franczyk, jeden ze współzałożycieli opozycyjnej Chrześcijańskiej Wspólnoty Ludzi Pracy, redaktor naczelnny wydawanego w latach 80. poza cenzurą miesięcznika "Krzyż Nowohucki" i autor pracy "Na fundamencie krzyża. Kościół katolicki w Nowej Hucie w l. 1949-1989". Z zachowanych dokumentów wynika - napisał - że milicja zużyła w czasie zajęć 1700 ładunków gazu i wystrzeliła 140 sztuk ostrej amunicji" "Ilu z protestujących zostało rannych, nie wiadomo. Oficjalnie do Szpitala im. Żeromskiego zgłosiło się wówczas 17 osób, a do kliniki chirurgii kilka kolejnych".



14 maja na obchody 10-lecia Huty im. Lenina i dorocznych Dni Hutnika przyjechał do Nowej Huty Władysław Gomułka, który potępił „zajścia” w Nowej Hucie i zażądał usunięcia z miasta „wrogich elementów”: „...pozostałe jeszcze resztki antyspołecznych szumowin niedawno dały o sobie znać w gorszących chuligańskich ekscesach. Załoga Huty im. Lenina słusznie potępiła haniebne wyczyny chuliganów podszytych przez klejkałów i wystąpiła w obronie porządku publicznego w swym mieście. Pora doprowadzić do końca prace nad zapewnieniem wzorowego ładu w Nowej Hucie i usunąć poza obręb miasta awanturników i darmozjadów, niczym nie związanych ani z pracą w Hucie im. Lenina, ani też z funkcjonowaniem gospodarki komunalnej czy rozmaitych usług dla ludności”.

Wypowiedź ta spowodowała, że powstała specjalna grupa złożona z czterech milicjantów KW MO w Krakowie pod kierunkiem szefa KD MO w Nowej Hucie kpt. J. Drożdża. Mieli za zadanie wytypować do wysiedlenia zwłaszcza z hoteli robotniczych spośród uczestników zajęć z 27 i 28 kwietnia. Ostatecznie sporządzono listę 98 osób przeznaczonych do wydalenia z Nowej Huty. Wysiedlenia objęły tylko mieszkańców nowohuckich hoteli robotniczych., którzy nie mieli stałego zameldowania.



Negocjacje z władzami dotyczące uspokojenia sytuacji prowadził bp Karol Wojtyła. Widać w dokumentach, że już 28 kwietnia rozmawiał z władzami miejskimi. Odrzucił ich sugestie o winie strony kościelnej za zaistniałą sytuację. "Przyczyna wypadków nie leży w wystąpieniu ks. Satory (proboszcza bieżczyckiego, który poinformował wiernych o zamiarach usunięcia krzyża), ale w tym, że nie zrealizowano dla ludności przyrzeczeń władz. Ludność wystąpiła w obronie rozpoczętych prac pod budowę kościoła i w obronie krzyża, który jest dla nich synonimem tego, w co wierzą" - stwierdził bp Wojtyła w odezwie do wiernych parafii Bieżczyce, wydanej kilka dni po obronie krzyża.

"Po 1989 r. dowiedział się o tym wydarzeniu Kraków, ale Polska nadal nie wie. To było coś nieprawdopodobnego, że w mieście, które miało być wzorcowym miastem komunistycznym, doszło do walki o krzyż. Ci, którzy mieli być przewodnią siłą narodu, nagle stanęli do walki. W sytuacji, która wydawała się być modelową dla wprowadzenia państwa ateistycznego, z Polakami się to nie udało. Dlatego warto pamiętać o obronie nowohuckiego krzyża" - uważa J. Franczyk. A Jarosław Szarek przypominając, że podobne wystąpienia miały miejsce w Kraśniku Fabrycznym podkreślił: "Nowohucka walka o krzyż jest ważna ze względu na symbolikę. To miało być sztandarowe miasto komunistyczne, które miało powstać w cieniu kombinatu. Nagle ludzie upomnieli się o Boga, stąd znaczenie tego wydarzenia. Wcześniejsze plany władz i inżynierów runęły" - mówił Szarek.

Ks. prof. Józef Tischner zwrócił uwagę na inny aspekt tych wydarzeń: „Całe miasto wrzało. To nie była kielbasiana rewolucja [...]. To nie był bunt kościelnych babek. I także nie do końca była to walka o kościół. Ludzie się zbuntowali głównie o to, że



ich dzieciom chciano odebrać prawo do nauki religii. To był bunt w imię dzieci, w imię młodego pokolenia, które władza chciała pozbawić wiary”.

Podczas pierwszej pielgrzymki do Polski św. Jan Paweł II mówił do tłumów wiernych w opactwie cystersów w Mogile: "Nie można oddzielić krzyża od ludzkiej pracy. Nie można oddzielić Chrystusa od ludzkiej pracy. To właśnie potwierdziło się tutaj w Nowej Hucie. I to był ten nowy początek ewangelizacji na początku nowego tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce. Ten nowy początek przeżywalimy razem. I ja zabrałem to ze sobą z Krakowa do Rzymu jako relikwię”.

Tadeusz A. Janusz

STRAJK KWIETNIOWO – MAJOWY W HUCIE IM. LENINA CZ. II

BYŁ TAKI CZAS...



Wspomnienia Stanisława Małary, świadka Historii IPN inicjatora strajku kwietniowo – majowego w Walcowni Blach Karoseryjnych, część II

Wszystko rozpoczęło się 35 lat temu, 26 kwietnia 1988 roku. Tego dnia w Hucie im. Lenina stanęły Walcownia Zgniatacz, Walcownia Drobną, Walcownia Taśm, nasza Walcownia Blach Karoseryjnych, Walcownia Rur Zgrzewanych, Walcownia Zimnych Blach i Zakład Mechaniczny.. Później dołączył do nas Zakład Kolejowy. Rotacja na strajku była taka, że dwie pełne zmiany musiały pozostawać stale na wydzielach. Jeśli ktoś miał potrzebę wyjścia z huty z powodów rodzinnych, mieliśmy tzw. swoje przejścia, respektowane też były na bramach huty przepustki Komitetu Strajkowego.

To był ciężki czas...

Podtrzymywaliśmy się na duchu, śpiewając wspólnie pieśni patriotyczne i kościelne. Często na pobudzenie ustawialiśmy się w szeregu i właśnie śpiewaliśmy. Miałem taki swój śpiewnik, z którego uczyliśmy się piosenek - jest on dla mnie do dziś cenną pamiątką tamtych dni. W trudnych chwilach śpiew dodawał nam siły na przetrwanie. Trzymaliśmy się razem.

Nie mieliśmy jedzenia, bo zamknęli nam dostęp do kuchni, tak więc każdy liczył na to, co kto przyniósł z domu,

wysyłaliśmy też ludzi do sklepów. Musieliśmy być bardzo czujni, aby nie wpaść w pułapkę prowokacji, gdyż już 28 kwietnia rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban, ogłosił w Dzienniku TV zakończenie naszego strajku, że Huta im. Lenina pracuje.

Nazajutrz przewodniczący Rady Pracowniczej p. Czyżewski, przedstawiciel dyrektora HiL Eugeniusza Pustówki, ogłosił nam, że jeśli nie będzie przerwany strajk, to z dniem 30 kwietnia każdy z pracowników dostanie wypowiedzenie z pracy i ewentualnie na nowych warunkach zostanie przyjęty po 1 maja. Były też podejmowane próby przez kierownika zakładu, który miał pod sobą główny ciąg, czyli walcarkę i wyładzarkę, łamania ludzi, wyciągana po kolei i namawiania do podjęcia pracy.

– Jeśli taki nachalny jest, to trzeba wyrzucić go z pomieszczenia – powiedziałem.

I ludzie brali się do tego, ale na szczęście odpuścili.

Mieliśmy stałą łączność z Komitetem Głównym Strajkowym, codziennie chodziliśmy tam z grupą ludzi, śpiewając „Marsz, marsz Polonia” - jak dochodziliśmy do Zgniatacza z tą pieśnią, wszyscy wiedzieli, że to Karoseryjna idzie. Szliśmy jak wojsko. Posiedzieliśmy, pogadaliśmy z tymi ludźmi, którzy przychodzili też z innych wydziałów, podtrzymywaliśmy się wzajemnie na duchu.

1 maja 1988 roku Święto Pracy wypadło w niedzielę. Rano, między godziną 8.00 a 9.00 przybył do nas ks. Kazimierz Janecz z ks. Józefem Orawczakiem z Arki Pana. Na Karoseryjnej



odprawili Mszę Świętą. Wtedy w homilii ks. Jancarza dobitnie zostało wypowiedziane słowo „Solidarność”. - Tu jest „Solidarność” – powiedział. I ta wiadomość wypłynęła na zewnątrz.

Msza św. umocniła ludzi, było na niej około tysiąca hutników. Po Eucharystii po księży przyjechała karetka i tu zadziałała p. Basia Okrągły – zaprzyjaźniona pielęgniarka, niezwykle oddana „Solidarności” oraz pomocy bliźnim. Dowiedzieliśmy się też wtedy, że z kościoła św. Józefa z os. Kalinowego po Mszy św. ludzie wyszli z obrazem i manifestacyjnie idą pod bramę huty. Ze wszystkich wydziałów pod bramę huty od wewnątrz ruszył więc także wiec marszowy na ich spotkanie. Były przemówienia z jednej i drugiej strony.

O ile nie mieliśmy łączności w strajku grudniowym, o tyle tu była łączność ze światem zewnętrznym, i my nie do końca rozumieliśmy, co właściwie jest grane. Wiedzieliśmy, że Lech Wałęsa po Mszy św. w kościele św. Brygidy przemówił do

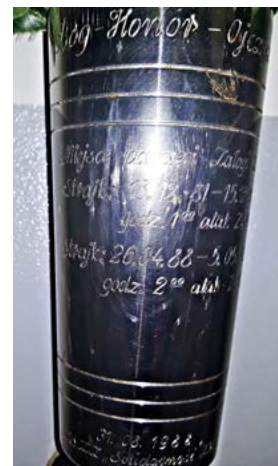
stoczniovców, żeby wesprzeć nasz strajk. 4 maja przybyła do huty na rozmowy delegacja Episkopatu Polski na czele z Janem Olszewskim, Andrzejem Selmachowskim i Haliną Bortnowską, wcześniej spotkali się z kard. Franciszkiem Macharskim. Był to Dzień Hutnika. Rozmowy zakończyły się wieczorem, na drugi dzień miały być kontynuowane. Natomiast zamiast rozmów, o godzinie pierwszej w nocy zaczęła się pacyfikacja.

Udało mi się uciec przed zomowcami polami remontowymi suwnic, gdyż znałem różne tajne przejścia. Widziałem, jak aresztowano moich współpracowników Macka Macha i Wiesława Mazurkiewicza.

Jak już wspominałem, na drugi dzień rozpoczęliśmy strajk absencyjny. Około 50 proc suwnicowych dostało zwolnienie od doktora Wyszyńskiego. Wiadomo - produkcji nie ma, gdy suwnicowych nie ma... Ściągnęli nawet suwnicowych ze Śląska, ale oni nie mogli pracować na naszych suwnicach, bo w Hucie Katowice mieli inne urządzenia. Zomowcy nie zdołali nic zrobić, bo nie potrafili jeździć na suwnicach i produkcji dalej nie było... Tak więc załatwiliśmy ich strajkiem absencyjnym.

I tak sobie myślę, że to była nasza wyższość, że nas musieli spacyfikować, a Stocznia Gdańską, gdzie były ważne osoby, potrzebne do rozmów, stoczniovcy opuścili z wizerunkiem krzyża. Zwycięzcami byliśmy my w hucie. Bo być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo.

Zanotowała Małgorzata Modzelewska



DZIEŃ MĘCZEŃSTWA DUCHOWIEŃSTWA POLSKIEGO

POLSKI KSIĄDZ NAJWIĘKSZYM WROGIEM RZESZY

29 kwietnia Kościół katolicki w Polsce obchodzi Dzień Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego. W czasie drugiej wojny światowej z rąk okupantów – niemieckiego i sowieckiego, zginęło blisko trzy tysiące polskich duchownych, co stanowiło 20 proc. przedwojennego duchowieństwa. Ponad połowa z duchownych diecezjalnych i zakonnych poddana została represjom. W niemieckim obozie w Dachau zamordowano 868 duchownych z Polski, spośród 1773 więzionych tam polskich księży i biskupów.

Polska Golgota w Dachau

Przez to miejsce kaźni przeszło 2 794 duchownych, w tym 1773 kapłanów z Polski. Byli oni zmuszani do wyczerpującej pracy fizycznej, stosowano wobec nich wyrafinowane kary za wszelkie przejawy modlitwy, dokonywano na nich eksperymentów pseudomedycznych. Na kleryku Kazimierzu Majdańskim, późniejszym arcybiskupie szczecińsko-kamieńskim, przeprowadzono doświadczenia ze sztuczną flegmoną. Kiedy zachorował

na tyfus plamisty, który bardzo często kończy się śmiercią, nie podano mu żadnego leku. Wśród więźniów Dachau był m.in. przysły błogosławiony, pomocniczy biskup włocławski Michał Kozal oraz późniejsi kardynałowie: Adam Kozłowiecki i Ignacy Jeż.

Spośród 1034 zamęczonych w Dachau duchownych było aż 799 Polaków – kapłanów, kleryków i braci zakonnych. Księża dali niezłomne świadectwo wiary i poświęcenia współwięźniom: spowiadali ich, pocieszali na duchu, dzielili się z nimi głodowymi racjami żywnościowymi, potajemnie odprawiali msze. Symbolem poświęcenia polskich księży w Dachau może być postać ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego, późniejszego błogosławionego, który niosąc pomoc ofiarom tyfusu plamistego sam się zaraził tą chorobą, co stało się przyczyną jego śmierci. Spośród polskich męczenników Dachau, 43 spośród nich zostało zaliczonych w poczet błogosławionych.

Gdy II wojna światowa zbliżała się ku końcowi, Niemcy



chcieli zatrzeć ślady zbrodni i zlikwidować obóz. Wiadomość ta dotarła potajemnie do więźniów. Wówczas przebywający w obozie księża zaczęli zanosić modlitwy do św. Józefa, przyrzekając, że jeśli szczęśliwie ocaleją, będą co roku udawać się w pielgrzymkę do jego sanktuarium w Kaliszu. Aktu oddania się św. Józefowi dokonano 22 kwietnia 1945 r. w kaplicy księży niemieckich na bloku 26. Obóz został wyzwolony przez żołnierzy amerykańskich tydzień później – w niedzielę 29 kwietnia 1945 r. Ocaleni przypisali to wstawiennictwu św. Józefa. Słowa dotrzymali i od 1948 r. przyjeżdżali do sanktuarium św. Józefa w Kaliszu.

Polski ksiądz – wróg wyjątkowy

W żadnym z krajów pod okupacją hitlerowską duchowieństwo nie było tak represjonowane jak w Polsce. Względnie dobra sytuacja panowała w Generalnej Guberni. Natomiast na obszarach przyłączonych do Rzeszy duchowieństwo katolickie zostało poddane eksterminacji. Księża masowo wysłano do obozów koncentracyjnych. W karcie ewidencyjnej nie wypisywano im nawet określenia „wróg Rzeszy”, gdyż było to jednoznaczne z adnotacją: duchowny-Polak. Księża zaliczano do inteligencji, a właśnie tę warstwę okupanci zwalczyli najbardziej jako elitę narodu. Poza tym Kościół uważano za ostoję polskości, o czym przekonali się Prusacy podczas zaborów, kiedy, w dużej mierze dzięki pracy polskich księży udało się postawić tamę germanizacji.

Księża mordowano już od pierwszego dnia wojny. Zaraz 1 września w Gdańsku aresztowano wszystkich polskich duchownych, wywieziono do obozu koncentracyjnego i wszystkich – poza jednym – rozstrzelano. Kapłani byli także wśród ofiar masowych egzekucji we wrześniu i październiku 1939 r. na Pomorzu i w Wielkopolsce. Na podstawie sporządzonych jeszcze przed wojną przez gestapo wykazów duchowieństwa, już w pierwszych tygodniach wojny internowano księży zajmujących eksponowane stanowiska kościelne i tzw. społeczników.

Polscy księża ginęli w Auschwitz, a wśród nich św. o. Maksymilian Maria Kolbe, który oddał swe życie za współwięźnia, ojca rodziny, a także w innych obozach zagłady, jak Majdanek, Mauthausen czy Sachsenhausen. Mordowano ich za to, że nie chcieli podeptać medalika czy krzyża, nieraz w sadystyczny

sposób, na przykład poprzez utopienie w kloace.

Nazaretanki jak o. Kolbe

Tracili życie także w publicznych egzekucjach. Mało znaną postacią jest ks. Roman Ryczkowski z Rudna na Podlasiu, który – mimo uzyskania ułaskawienia – nie opuścił swoich parafian i został z nimi rozstrzelany.

Z 10017 księży diecezjalnych w Polsce, w czasie II wojny światowej zginęło 20 procent. Ogółem podczas okupacji zginęły 2804 osoby duchowne (biskupi, księża, zakonnicy i siostry zakonne), a 3563 przeżyły obozy koncentracyjne, więzienia i represje okupanta.

Jan Paweł II beatyfikował 110 polskich męczenników z czasów drugiej wojny światowej: biskupów, księży diecezjalnych i zakonnych, sióstr i braci zakonnych, oraz świeckich, a jednego – ojca Kolbego – kanonizował. Podobnym heroizmem jak św. Maksymilian wykazało się 11 sióstr nazaretanek z Nowogródka, które ofiarowały swoje życie za ojców rodzin i zostały rozstrzelane przez hitlerowców. Bohaterskie siostry też zostały wyniesione na ołtarze. Liczba polskich duchownych, ofiar nazizmu, niebawem się powiększy. W toczącym się obecnie ogólnopolskim procesie beatyfikacyjnym drugiej grupy męczenników z okresu II wojny światowej do chwały ołtarzy zgłoszono aż 122 osoby: 83 księży, w tym 52 zakonnych, 20 kleryków, w tym 19 zakonnych, 6 braci zakonnych, 3 siostry zakonne i 10 świeckich.

Dzień Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego został wprowadzony do kalendarza liturgicznego Kościoła katolickiego w Polsce w 2002 r. pod datą 29 kwietnia. Inicjatorem był kardynał Ignacy Jeż, jeden z cudownie ocalałych więźniów obozu koncentracyjnego w Dachau.

KAI (gp / Warszawa)



VATICAN NEWS

SIOSTRY NA UKRAINIE WYBIERAJĄ ŻYCIE POŚRÓD WOJNY

„Wymiar duchowy każdej osoby jest bardzo wrażliwy. Oczywiście, w czasie wojny mamy tak wiele różnych doświadczeń wewnętrznych, tak wiele sprzecznych emocji i uczuć, do tego stopnia, że, zwłaszcza na początku tej tragedii, trudno przychodziło nam się modlić” – wyznaje s. Teodora Shulak, Ukrainka, która w październiku ostatniego roku została wybrana na przełożoną generalną Sióstr Misjonarek Najświętszego Odkupiciela.

Svitlana Dukhovych - Vatican News

To zgromadzenie żeńskie pracuje u naszych wschodnich sąsiadów od 1998 r. Prowincja ukraińska liczy 26 zakonnic mieszkających w pięciu wspólnotach. Pomagają ojcom redemptorystom w parafiach, pracują z młodzieżą i dziećmi, nauczają

katechezy, organizują letnie obozy, pielgrzymki oraz rekolekcje.

Wojna wystawiła na ciężką próbę życie tych zakonnic, które mają powyżej 50 lat. „Wydawało się nam, że może zostawią nas same z naszymi: strachem, gniewem i bólem. Momentami przerażało nas poczucie, iż w nasze serca mogła ukradkiem wejść nienawiść. Niekiedy doświadczałam niemalże swoistego rozdwojenia: z jednej strony podczas modlitwy wspólnotowej dziękowałam i chwaliłam Boga, a z drugiej strony, wracając do swojego pokoju, doznawałam najbardziej sprzecznych uczuć, z którymi nie mogłam sobie poradzić. Pewnego dnia zrozumiałam, że to oddzielenie nie jest chrześcijańskie i nie ma nic wspólnego z naszym Bogiem: Jezus zmartwychwstał wraz z ranami i wie, co to znaczy nosić takie rany oraz doświadczać bólu

aż do śmierci. Zrozumiałam, że tylko w Nim i razem z Nim mogę przetrwać tę tragedię” – wspomina s. Shulak.

Ta wewnętrzna droga doprowadziła zakonnicę do powierzenia Bogu wszystkich swych bolesnych uczuć i emocji. S. Teodora wyznaje, iż modliła się, prawie że krzycząc pośród łez, w słowach: „Panie, do Ciebie należę, Ty nas stworzyłeś dla życia, a przesładuje nas śmierć. Wezwałeś nas, abyśmy stały się żywą nadzieją dla tak wielu innych osób, lecz pograżyliśmy się w ciemnościach śmierci i strachu”. Doświadczenie życia wewnętrznego nauczyło misjonarkę pozostawiania w ciszy po modlitwie, aby dać czas Bogu na odpowiedź. „Powiedziałam: «będę czekać tak długo, jak potrzeba, lecz nie zostawiaj mnie samej w tym wszystkim, co przeżywam»” – wspomina zakonnica.

Wojna wymaga ciągłego rozeznawania nie tylko w sferze życia wewnętrznego, ale także w pracy duszpasterskiej. S. Teodora była przełożoną prowincjonalną sióstr redemptrystek na Ukrainie od 2013 r. do października 2022 r. Opowiada, że po rozpoczęciu inwazji rosyjskiej zakonnice znalazły się w sytuacji zmuszającej do przemyślenia na nowo swojej działalności, tak aby służyć lepiej Kościołowi i ludziom w nowych warunkach. Już w marcu po wybuchu pełnoskalowej wojny, prawie co dziesiąta z sióstr udała się za granicę do Niemiec, Austrii czy Irlandii, aby wspomóc organizacje katolickie, które przyjęły uchodźców; wyjechały zakonnice znające język niemiecki czy angielski. Przez przeszło pół roku pomagały swoim rodakom wypełniać dokumenty, odwiedzały chorych i rannych w szpitalach oraz towarzyszyły dzieciom uchodźców w szkołach.

Inną przestrzenią posługi zakonnice jest pomoc psychologiczna dla ofiar wojny. Różne siostry, które studiowały psychologię lub ukończyły kurs psychoterapii, zdecydowały się na specjalistyczne szkolenia, żeby móc pomagać w przeżywaniu żałoby i przezwyciężaniu traum. „W niektórych naszych klasztorach – wyjaśnia s. Teodora – przyjęliśmy uchodźców, w tym także tatarską rodzinę wyznającą islam. Kiedy była w naszej

wspólnocie, narodziło się ich dziecko. I wtedy zamieścili bardzo poruszający wpis na facebooku o tym, że nigdy nie myśleli, iż chrześcijanie i muzułmanie mogą żyć w tak bliskiej relacji”.

Od dziesięciu lat Zgromadzenie Sióstr Misjonarek Najświętszego Odkupiciela ma także wspólnotę w Czernihowie, stolicy jednego z północnych regionów Ukrainy.

W pierwszych miesiącach wojny siostry nie miały możliwości kontynuować tam swojej misji. Sytuacja zmusiła je do opuszczenia oblężonego i bombardowanego miasta. Kiedy wróciły w kwietniu, odkryły skalę zniszczeń. Udała się też tam s. Teodora będąca psychoterapeutką. „Nawiedziłyśmy osoby zamieszkujące w najbardziej doświadczonych miejscach – opowiada. – Ludzie stracili swoich bliskich, domy, stracili wszystko. Poprzez dialog i słuchanie mogłyśmy im pomóc w przezwyciężeniu odrobiny depresji czy ataków paniki. To osoby, które naprawdę potrzebują wiedzieć, że ktoś jest blisko nich, ktoś zdolny przynieść nadzieję i wiarę, kiedy oni słabną”.

Jak dodaje misjonarka, mimo iż gniew stanowi naturalną reakcję na niesprawiedliwość oraz cierpienie, to ważne, aby nie stał się uczuciem dominującym i by ludzie umieli wybierać życie także w małych gestach. Tak właśnie czyniła pewna pani spotkana przez s. Teodorę w Czernihowie, która posadziła wspaniały ogród warzywny wokół swojego domu, całkowicie zrujnowanego przez bombardowanie. „Koncentruję się na rzeczach najmniejszych w naszym życiu – tłumaczyła napotkana kobieta. – Spójrzcie na tę małą roślinkę, która właśnie wykiełkowała z ziemi: rozrośnie się i będzie żyła”. S. Teodora mówi, że to stanowiło dla niej świadectwo mówiące, co oznacza wybieranie życia.



MĘSKI RÓŻANIEC W NOWEJ HUCIE PIĘKNE ŚWIADECTWO WIARY

W niedzielę 5 marca odbył się pierwszy Męski Różaniec w Nowej Hucie zainicjowany przez naszą parafię oraz działających przy Arce Pana Rycerzy Kolumba. Zgromadził on pokaźną liczbę mężczyzn nie tylko z naszej parafii. Modlitwa odmawiana była w procesji różańcowej, która po Mszy św. o godz. 12.30 przeszła z Arki Pana pod Krzyż Nowohucki na os. Teatralnym. Obecni byli na nim młodzieńcy, panowie w średnim i starszym wieku. Cieszył szczególnie obraz młodych mężczyzn pchających wózki z dziećmi.

Męski Różaniec w Nowej Hucie spotkał się z wielką aprobatą naszego Metropolity Krakowskiego ks. arcybiskupa Marka Jędraszewskiego, który objął swoim patronatem tę modlitewną inicjatywę na kolejne miesiące męskiej wspólnotowej modlitwy różańcowej. Wyraził jednocześnie wielkie zadowolenie z modlitewnego zaangażowania nowohuckich mężczyzn.

Nasza wspólna męska modlitwa była wynagrodzeniem za nasze grzechy i pięknym świadectwem wiary, była przyznaniem się do Boga i naszej Matki Maryi.

Już dzisiaj zapraszam na drugi i kolejne Męskie Różańce. Zachęćcie swoich mężów, braci, synów, sąsiadów, znajomych... Męskie Różańce odbywać się będą w pierwsze niedziele

każdego miesiąca. Gromadzimy się w Arce Pana na Mszy św. o godz. 12.30, po której udamy się ul. Obrońców Krzyża pod Krzyż Nowohucki.

Kolejny Męski Różaniec przypada na niedzielę 2 kwietnia. To wyjątkowy dzień, dzień 18. rocznicy śmierci św. Jana Pawła II. Ten wielki nasz rodak dzisiaj jest przez wielu atakowany, przez wielu podważany jest jego autorytet, wielu chce go skompromitować i ośmieszyć jego nauczanie, wielu chce usunąć go jako świętego z naszego życia, wielu chce ośmieszyć i podważyć jego nauczanie, a przez to autorytet Kościoła i prawdy naszej wiary..., dlatego w dniu rocznicy jego odejścia do Domu Ojca, chcemy w sposób szczególny przez modlitwę różańcową wynagradzać za zniewagi i oszczerstwa kierowane przeciw św. Janowi Pawłowi II.

Zachęcamy do liczного udziału w Męskim Różańcu. Panowie chwycicie za różańce i przyjdźcie 2 kwietnia do Arki Pana aby wspólnie wynagradzać ale i prosić Matkę Bożą, którą tak miłował Jan Paweł II o umocnienie naszej wiary i miłości do Boga, Kościoła, Jana Pawła II i Ojczyzny...

Ks. Piotr Waligóra



10 MARCA 2023 – LITURGIA STACYJNA W ARCE PANA

TRZEBA BARDZIEJ SŁUCHAĆ BOGA NIŻ LUDZI

W piątek 10 marca w Arce Pana odbyło się nabożeństwo stacyjne, któremu przewodniczył bp Robert Chrzęszcz. Liturgia stacyjna, to wielkopostny zwyczaj gromadzenia się na modlitwie w wyznaczonych kościołach nawiązujący do rzymskiej praktyki nawiedzania i modlitwy w najstarszych kościołach Wiecznego Miasta, związanych z kultem pierwszych męczenników chrześcijańskich. W wygłoszonej homilii bp Robert Chrzęszcz podkreślił, że Wielki Post to czas, w którym trzeba się zatrzymać i zadać sobie pytanie, czy jestem na dobrej drodze i czy właściwie postępuję.

Biskup przypomniał, że zebrani na nabożeństwie w Arce Pana łączą się z rzymskim kościołem św. Witalisa. Korzenie tej bazyliki sięgają końca IV w., gdy dzięki darowiźnie pobożnej rzymianki oratorium przebudowano na świątynię. Święci związani z tą bazyliką są anonimowi, ale to także dzięki nim chrześcijaństwo nadal trwa. Bp Robert Chrzęszcz podkreślił, że Kościół przez wieki budowało wiele osób, o których pamięć już się zatarła. – To nie ludzie są najważniejsi, to nie oni mają być podmiotem i przedmiotem wiary, lecz najważniejszy jest sam Bóg. – Jeśli naszą religijność będziemy budować wyłącznie na autorytetach tego świata, to bardzo łatwo możemy spotkać się z rozczarowaniem. Jeśli jednak uświadomimy sobie jak wielki jest Bóg, jak wielkie jest jego miłosierdzie, zrozumiemy jak grzeszni, niedoskonalni i ułomni mogą być ludzie.

Stwierdził dalej, że przyszłe pokolenia być może nie będą pamiętały o dylematach współczesnych ludzi, a Kościół nadal będzie trwał. Przywołał słowa św. Piotra, który powiedział, że trzeba bardziej słuchać Boga, niż ludzi. Apostołowie mężni i otwarcie głosili Ewangelię, bo byli wierni Bogu. – Nam, chrześcijanom żyjącym w tym czasie, kiedy rozbieżność rozmaitych interpretacji jest bardzo duża, gdy prawda miesza się z kłamstwem, gdy podaje się wiele fałszywych informacji, trzeba przyglądać się do Ewangelii. Trzeba nam przyglądać do słowa Bożego.

Trzeba nam bardziej słuchać Boga niż ludzi.

Jezus w Ewangelii namalował przed słuchaczami obraz winnicy, która została oddana w dzierżawę rolnikom. Gospodarz posyłał do nich swe sługi i syna, ale dzierżawcy odebrali im życie. Ta przypowieść odnosiła się do Izraelitów i do Jezusa, jako syna gospodarza. Bp Robert podkreślił, że chrześcijanie są nowym Narodem Wybranym. To w ich rękach jest teraz winnica Pańska, dla której Bóg zrobił wszystko. Każdy chrześcijanin powinien zastanowić się jakie owoce swej wiary mógłby przedstawić Bogu. – Trzeba szczerze popatrzeć na własne życie i ocenić jaka jest moja osobista odpowiedzialność za owoce, rodzące się w Bożej winnicy w Kościele.

Bóg dał wierzącym wiele łask i talentów oraz objawiał swą wolę w Ewangelii. Zadaniem ludzi jest wykorzystać te dary, by owocowały tym co prawdziwe, godne i miłe Bogu. Przywłaszczenie Bożych darów prowadzi do tego, że królestwo Boże wymyka się z rąk. – Pierwszą oznaką przewrotności będzie agresja wobec tych, którzy przypominają nam jaki jest ostateczny cel naszego życia, czasem wytykając naszą małoduszność. Ta agresja może narastać do tego stopnia, że w końcu uznamy, że sam Dziedzic – Syn Boży jest nam niewygodny i zabijemy Go we własnym sercu. Jesteśmy osobiście odpowiedzialni za owoce królestwa w naszym życiu i życiu wspólnoty Kościoła.

Stwierdził także, że ewangeliczna prawda pozwala wyzwolić się z ciemności. Są ludzie, którzy po przyjęciu Ewangelii przestają kierować się tylko logiką siły i egoizmu. – Bóg nie rezygnuje z człowieka, dlatego chce go ratować, okazując miłosierdzie, dając swego Syna i liczy, że Go uszanujemy. Trzeba nam słuchać bardziej Boga niż ludzi. Przyglądać się do Gospodarza winnicy, aby zrealizować w życiu Jego zamiar i przyjąć Jego Syna jako naszego Pana i Zbawiciela – powiedział biskup. Na zakończenie podkreślił, że każdy sam o sobie zda sprawę Bogu.

Źródło: Biuro Prasowe Archidiecezji Krakowskiej

SENIORZY Z KLUBU ARKA W SP 101

PORA PRZYTULIĆ SENIORA

Jedno z najważniejszych haseł w programie wychowawczym Szkoły 101 brzmi PORA PRZYTULIĆ SENIORA. W Stojedynie szczególną uwagę zwraca się na rozwijanie u uczniów empatii, wrażliwości i troski o drugiego człowieka., na szacunek dla ludzi starszych i tworzenie więzi międzypokoleniowych. Szczególnie miłymi gośćmi, są tu zawsze seniorzy z klubu Arka. Z okazji Dnia Kobiet przybyli oni do Szkoły 101 prawie w komplecie. Uczniowie przygotowali dla nich krótki program artystyczny ze szlagierami z dawnych lat – piosenkami Jerzego Połomskiego, Zbigniewa Wodeckiego czy Danuty Rinn.



Po przywitaniu przez dyrektora SP 101 Annę Serafin - Gruszko chłopcy z wielkim wdziękiem i gracją wręczyli wszystkim paniom symboliczne goździki - kwiaty, jakimi każda kobieta w dniu 8 marca była obdarowywana przez wszystkie lata swojej pracy zawodowej w Polsce Ludowej.

Następnie seniorki i seniorzy uczestniczyli w warsztatach plastycznych, ozdabiając wielkanocne pisanki metodą dekupażu. Dzielnie wspierali ich w tym uczniowie SP 101- nie tylko pomagając wycinać wzorki, naklejać obrazki, ale także serwowali herbatę, częstowali ciasteczkami. I wciąż pytali gości, czy nie potrzeba im w czymś pomóc. Przy czym robili to z wielkim przejęciem, tak sami z siebie, od serca. Dzięki temu udało się stworzyć niezwykle rodzinną

atmosferę.

Zaprzyjaźnione babcie i dziadkowie - wśród których był m. in. p. Franciszek Czystoń - budowniczy Stojedynki, wykazali się prawdziwą kreatywnością i stworzyli przepiękne pisanki.

Na zakończenie spotkania mama Olafa, p. Ilona Ring - Absolwentka Szkoły 101, zaśpiewała seniorom „Rzekę marzeń”. Spontanicznie i od serca.

Słowa ze śpiewanej przez p. Ilonę piosenki: Wyciągnij dłoń i chwyć marzenie// Ono rozproszy złej nocy cienie// Niechaj nadziei skrzydła białe// Z powrotem niosą cię jak ptak...//, są najpiękniejszą pointą tego wyjątkowego spotkania..

W NASZEJ PARAFII

REMONT NAGŁOŚNIENIA W ARCE PANA ZAKOŃCZONY

Zostało wyremontowane nagłośnienie w naszym kościele. Wymieniono głośniki i wzmacniacze. Poprzednie nagłośnienie, które służyło kilkanaście lat, stawało się coraz bardziej awaryjne. Dzięki nowemu możemy wyraźniej słyszeć przebieg liturgii. W tym miejscu serdeczne podziękowanie należą się panom pomagającym parafii w sprawach technicznych. Dzięki ich wysiłkowi i inwencji ta inwestycja się powiodła. W najbliższym czasie będzie remontowane nagłośnienie na zewnątrz kościoła,

GORZKIE ŻAŁE

W każdą niedzielę Wielkiego Postu o godz. 16.00 odprawiane były Gorzkie Żale, a bezpośrednio po nich Mszę Świętą. Kazanie pasyjne głosił ks. Piotr Waligóra.

DROGA KRZYŻOWA

W piątki Wielkiego Postu odprawiana była Droga Krzyżowa: o 16.30 dla dzieci; o 17.15 dla dorosłych; o 19.00 dla młodzieży.

PIERWSZA SOBOTA MIESIĄCA

W pierwszą sobotę marca została odprawiona Msza św. wotywna o 8.00 i po niej różaniec fatimski. O 17.15 wieczór zawierzenia Niepokalanemu Sercu NMP rozpoczął się Różaniec. O 18.00 została odprawiona Msza Święta, a po niej medytacja przed Najświętszym Sakramentem, zakończona indywidualnym błogosławieństwem.

MĘSKI RÓŻANIEC

W pierwszą niedzielę marca Rycerze Kolumba naszej parafii zaprosili na Męski Różaniec, który odtąd będzie się odbywał w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. Dnia 5 marca po Mszy św. o 12.30 ponad 100 mężczyzn wyruszyło z modlitwą różańcową ulicą Obrońców Krzyża do Krzyża Nowohuckiego przy kościele Serca Jezusowego na os. Teatralnym. Modlitwie towarzyszyła intencja wynagrodzenia za grzechy mężczyzn.

NABOŻEŃSTWO STACYJNE

W piątek 10 marca odbyło się nabożeństwo stacyjne, które rozpoczęte Mszą Świętą o 18.00. Przewodniczył mu i słowo Boże wygłosił ks. biskup Robert Chrzaszcz. Po Mszy Świętej była adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy do godziny 21.00.

13. DZIEŃ MIESIĄCA

Poniedziałek 13 marca Fatimskie czuwanie pokutne w Grocie trwało od Mszy św. o 11.00 do Mszy wieczornej o 18.00.

BARANKI I PASCHALIKI CARITASU

Zespół charytatywny rozprawdza przed Wielkanocą baranki i paschaliki „Caritasu”. Zebrane ofiary zostaną przeznaczone na pomoc ubogim.

DZIEŃ ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA

25 marca, Uroczystość Zwiastowania Pańskiego – Dzień Świętości Życia - był okazją do podjęcia duchowej adopcji dziecka poczętego.

NABÓR CHŁOPCÓW DO SŁUŻBY LITURGICZNEJ

W Arce Pana został ogłoszony nabór do służby liturgicznej w naszym kościele. Chłopcy, którzy chcieliby zostać ministrantami, zgłosili się do zakrystii.

WYSTAWA „DROGI KALWARII”

W każdą niedzielę do Świąt Wielkanocnych i w Wielki Piątek można w naszym kościele obejrzeć wystawę fotograficzną „Drogi Kalwarii”, w sali nr 3 – między kościołem a plebanią. Zabiera ona nas w świat Misterium Męki Pańskiej, które od lat gromadzi w Kalwarii Zebrzydowskiej tysiące ludzi.

ZBIÓRKA NA RZECZ OFIAR TRZĘSIENIA ZIEMI W TURCJI I SYRII

W niedzielę 19 lutego przy drzwiach naszego kościoła wystawiono skarbony, do których składano ofiarę na pomoc poszkodowanym w trzęsieniu ziemi w Turcji i Syrii. Środki te zostały przekazane „Caritas”, która prześle je bezpośrednio do rejonów dotkniętych klęską.

PARAFIALNE KINO ARKA

Darmowe wejściówki można otrzymać w zakrystii i kancelarii parafialnej. W niedzielę 5 marca o 13.30 nowość „Notre Dame płonie”.

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

Rekolekcje wielkopostne w naszej parafii odbywały się do niedzieli 26 marca do środy 29 marca.

SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO

	ur.	chrz.
1. Nela Mierzwa	29.10.2022	26.02.2023
2. Jagoda Sibiga	05.08.2022	05.03.2023
3. Tadeusz Chmura	07.03.2023	07.03.2023
4. Maksymilian Józef Stachnik	25.08.2022	12.03.2023

KRONIKA ŻAŁOBNA

	ur.	zm.
1. Zbigniew Szary	16.10.1964	15.02.2023
2. Waldemar Grudkowski	08.02.1937	16.02.2023
3. Julian Bolsęga	04.01.1947	18.02.2023
4. Maria Obal	23.12.1923	17.02.2023
5. Paweł Pasierbek	07.11.1978	19.02.2023
6. Czesław Starowicz	16.07.1938	15.02.2023
7. Zofia Szukała	09.09.1925	14.02.2023
8. Kamil Kruk	24.08.1991	21.02.2023
9. Stefania Kurek	23.04.1931	19.02.2023
10. Maria Sułowska	12.04.1940	20.02.2023
11. Marian Rybka	02.02.1935	23.02.2023
12. Maria Mucha	05.07.1955	19.02.2023
13. Stanisław Bałazy	17.08.1944	03.03.2023
14. Władysława Nastalska	24.07.1935	02.03.2023
15. Jan Kwiatek	31.08.1939	05.03.2023
16. Andrzej Zemoński	20.05.1948	05.03.2023
17. Zbigniew Ataniel	02.07.1945	07.03.2023
18. Kazimierz Pach	25.02.1964	13.03.2023
19. Jan Hajta	10.07.1936	12.03.2023
20. Krystyna Wójcik	04.02.1941	11.03.2023

MSZE ŚWIĘTE
I NABOŻEŃSTWA
W ARCE PANA

Niedziele:

6:30, 8:00, 9:30, 11:00, 12:30 (chrzty), 16:00, 17:30, 19:00

Świąta Kościelne:

6:30, 8:00, 9:30, 11:00, 16:00, 18:00

Dni Powszednie:

6:00, 6:30, 7:00, 7:30, 8:00 (grota MB Fatimskiej),
11:00 (grota MB Fatimskiej), 18:00

Spowiedź Święta - w Kaplicy pojednania:

Dni powszednie: 6:00-8:30; 16:30-18:00; w niedziele i święta:
przed Mszą św.

Pierwsze piątki: 6:00-8:30; 15:00-18:00

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

w środy o godz. 7:00 i 18:00

Nabożeństwa Fatimskie: od maja do października 13 każdego
miesiąca o godz. 18:00Odpust: I. MB Królowej Polski - 3 maja; II. Matki Bożej
Fatimskiej - 13 września

„Głos Arki Pana” jest dostępny w:

- Grocie MB Fatimskiej
- na stoliku pod organami (w niedziele)
- redakcji Głosu Arki Pana (obok wejścia na plebanie)



Biuro Podróży „GALEON”

Laureat konkursu „ODYS’2007”
za najlepszą ofertę własną
w turystyce młodzieżowej

www.galeon.krakow.pl

zaprasza na

NOWA STRONA WWW - ZAPRASZAMY

KOLONIE i OBOZY LATO’ 2023

Morze

JASTRZĘBIA GÓRA + WARSZAWA + REDA PARK - (13 dni)

turnus I: 12.07. - 24.07., turnus II: 30.07. - 11.08. Cena: 2.750 zł

Góry

PORONIN, 2 PARKI WODNE + SŁOWACJA - JASKINIA !

- (12 dni) turnus I: 17.07. - 28.07., turnus II: 01.08. - 12.08. Cena: 2.090 zł

OLCZA-ZAKOPANE i PARK WODNY ! - (7 dni) 31.07. - 06.08. Cena: 1.750 zł

KORBIELÓW + ENERGYLANDIA + BASEN ! - (8 dni) 26.06. - 03.07. Cena: 1.890 zł

ZATRUDNIMY dod. WYCHOWAWCÓW-NAUCZYCIELI (b. dobre warunki współpracy)

WYCIEZKI KRAJOWE i ZIELONE SZKOŁY

(ponad 74 propozycje dla grup z firm, szkół, organizacji, parafii) m. in.:

Muzeum Lalek i Wizyta u Wiedźmy, Karpacka Troja (osada z epoki brązu i żelaza a la Biskupin, ale większa!) + Biecz, Miasteczko Galicyjskie + skansen Nowy Sącz, Europejskie Centrum Bajki – wizyta u Koziołka Matołka, Pacanów Kurozwęki + zagroda bizonów, Ogródzieniec + Góra Birów + Zamki Jurajskie Miniaturze + Pustynia Błędowska, Inwałd – Park Miniatur, Dinozatorland, Karawana Jurajska – Zaczarowany Las – w poszukiwaniu Jasia i Małgosi oraz Domku Baby Jagi + ognisko z pieczeniem kiełbasy i dyskoteka w remizie, Osada Indiańska + Diabelski Kamień + Opactwo Cystersów w Szczyrzycu, Park Jurajski, Góry Świętokrzyskie, Oświęcim, Nowa Huta, Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej, Szyndzielnia, Niepołomice Obserwatorium Astronom. ferma strusi, Izba Leśna, baczówka, Kazimierz Dolny n/ Wisłą, Czarnolas, Puławy, Baranów Sand., Pieniński Park Narodowy, zamek w Niedzicy i Czorsztynie, Sptw Dunajcem, Tatrzński Park Narodowy i Zakopane, Zamki i warownie Jury Krakowsko-Częst., Jaskinia Wierchowska, Nietoperzowa itp., Szlak Jana Pawła II, Bieszczady, Warszawa, Mazury, Wrocław, Chorzów, Szlak Piastowski (Poznań, Biskupin, Wenecja, Gniezno, Ostrów Lednicki itd.), Szlak Orlich Gniazd, Częstochowa, Ojców i Pieskowa Skała, Wieliczka, Bochnia, Nowy Wiśnicz, Dębno, Tarnowskie Góry, Kotlina Kłodzka, Karkonosze itp.

Ogniska z pieczeniem kiełbasy i atrakcjami oraz programy na życzenie!

WYCIEZKI ZAGRANICZNE oraz PIELGRZYMKI

MEDZIUGORJE (8 dni) - terminy wkrótce

(oraz ponad 50 propozycji dla grup z firm, szkół, organizacji, parafii) m. in.:

SŁOWACJA - Wysokie Tatry, Słowacki Raj, Orawa, baseny termalne, PRAGA i MORAWSKI KRAS, WIEDEŃ, BUDAPEST, BRATYSŁAWA, RZYM, PARYŻ i WERSAL i EURODISNEYLAND, LONDYN, WILNO, PETERSBURG, LWÓW, KAMIEŃC PODOLSKI itd. RUMUNIA, BUŁGARIA, CHORWACJA, ZAMKI BAWARSKIE, DREZNO, BERLIN, WŁOCHY, GRECJA, HISPANIA, RZYM, SAN GIOVANNI ROTONDO, ASYŻ, LORETO, LANCIANO, MANOPELLO, CASCIA, FATIMA, LOURDES, PARYŻ, LISIEUX, NEVERS, LA SALETTE, SANTIAGO DE COMPOSTELA, MONTSERRAT, MARIAZELL, WILNO, ŚLADAMI ŚW. S. FAUSTYNY KOWALSKIEJ, sanktuaria w Polsce i Europie, NORWEGIA - Śladami św. Olafa, ZIEMIA ŚWIĘTA i wiele innych, ciekawych pielgrzymek i wycieczek oraz programy na życzenie!

WYCIEZKI SZKOLNE i DLA FIRM, ORGANIZACJI - Polska i Europa

Zapraszamy do współpracy ORGANIZATORÓW IMPREZ
(dla grup specjalne zniżki)!

ZAPISY i INFORMACJE:

Biuro Podróży „GALEON” 31-959 Kraków, os. Górali 5

czynne: pon. - piątek 10.30 - 17.00

budynek Ośrodka Kultury C.K. Norwida i Kina „Sfinks”

tel./fax: 12 642 26 20, tel. 12 684 01 48, tel. 511 440 930

e-mail: galeon@galeon.krakow.pl www.galeon.krakow.pl



Zapraszamy do wspólnych wyjazdów, pielgrzymowania i do kontaktu z nami.

04.03.2023 WIECZÓR ZAWIERZENIA NIEPOKALANEMU SERCU NMP



05.03.2023 MĘSKI RÓŻANIEC W ARCE PANA



10.03.2023 NABOŻEŃSTWO STACYJNE

